Rok II. Kraków, 29 maja 1949 Nr 24 (67)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

W czołówce ligowej bez zmian

Cracovia remisuje z ZZK — Gwardia-Wisła gromi Lechię 5:1

W ubiegłą niedzielę byliśmy świadkami zaciętych rozgrywek ligowych, z których na czoło wysuwały się dwa mecze: ZZK—Cracovia i Gw. Wisła—Lechia.

Pierwszy z tych meczów miał wyłonić zespół, który by mógł zagrodzić drogę leaderowi tabeli Gw. Wiśle w jej drodze do tytułu wiosennego mistrza ligi, drugi był ważny zarówno dla samej drużyny Gw. Wisły, jak i dla ewentualnego zwycięzcy meczu ZZK—Cracovia, ponieważ w wypadku ewentualnej porażki Wisły na czele tabeli kroczyłyby dwie drużyny z równą ilością zdobytych punktów.

Tymczasem Gw. Wisła gromiąc Lechię 5:1, przy najlepszym dla niej rozwiązaniu, jakim był remis ZZK z Cracovią umocniła się na pierwszym miejscu tabeli, mając znów trzy punkty przewagi nad pozostałymi zespołami i wszelkie szanse na zdobycie tytułu wiosennego mistrza ligi.

Niespodzianek tym razem nie było. **AKS pokonał Polonię bytomską 3:2, Warta wygrała z Legią 2:0, a Ruch zremisował z Polonią warszawską, jak również ŁKS podzielił się punktami z Szombierkami.**

Wyniki niedzielnych spotkań ligowych

W KRAKOWIE:
Cracovia — ZZK 1:1 (1:1)

W CHORZOWIE:
AKS — Polonia Byt. 3:2 (1:2)

W BYTOMIU:
ŁKS — Szombierki 3:3 (2:1)

W POZNANIU:
Warta — Legia 2:0 (1:0)

W WARSZAWIE:
Polonia W-wa — Ruch 2:2 (1:1)

W GDAŃSKU:
Gw.-Wisła — Lechia 5:1 (3:1)

Wspaniała parada Rybickiego



Doskonale broniący bramkarz Cracovii. Rybicki, w jednej ze swych efektownych i skutecznych parad. Obok Gracz i Gędłek.

Sport jako jeden z elementów drogi do socjalizmu

Trudno byłoby szukać lepszej miary znaczenia i popularności sportu w najszerszych masach, jak ostatni mecz Cracovia—Wisła. Zbyteczne byłoby przypominać nastrój jaki panował w całym mieście w dniach poprzedzających zawody. Na trybunach wśród rzesz krakowskich widzieliśmy min. Rusinka, I sekretarza KW PZPR pos. Kowalczyka, wojewodę Pasenkiewicza, generała Mossora, prezydenta m. Dobrowolskiego i wielu, wielu innych.

Czegóż to dowodzi? Dowodzi to, iż sport stał się w dosłownym tego słowa sensie własnością całego społeczeństwa. Minęły już bezpowrotnie czasy, gdy władze państwowe zjawiały się tylko na wielkich meczach międzynarodowych. Dziś zawody nie są traktowane jako widowisko o takim czy innym znaczeniu, lecz jako potężny czynnik wychowawczy.

Czyż można bowiem dać lepszy przykład właściwie pojętej moralności społecznej jak stosunek graczy obu drużyn do siebie lub wzorowe zachowanie się publiczności?!

W tym sensie sport jest jednym z zasadniczych elementów współtworzących nowego człowieka, człowieka, który przygotowuje drogę do Socjalizmu.

R. W.

Dobra defensywa nic nie wskóra, gdy atak beznadziejnie zawodzi

Cracovia—ZZK 1:1 (1:1)

Zupełnie inaczej grano w ub. czwartek na meczu Cracovia — Wisła. W czwartek widziało się grę ładną do ostatniego gwizdka sędziego, grę pełną emocji — prawdziwy footbal, ładne strzały i piękną obronę strzałów.

W dniu wczorajszym, — tylko do pauzy można mówić o grze, która przypominała footbal. Co prawda, upał był niesamowity i zawodnicy wyczerpali się zbyt szybko, tak że gra wybitnie na tym ucierpiała.

Wiadomo ogólnie, że zespół **ZZK, to drużyna groźna, dysponująca dobrymi napastnikami, z których Aniola, Białas i Czapczyk są niebezpiecznymi strzelcami.** Spodziewano się też ogólnie, że mecz będzie ładny, padnie dużo pięknych bramek i że Cracovia będzie miała trudne zadanie utrzymania szybkiego ataku kolejarzy poznańskich.

Na ogół jednak zawiedziono się. **Wprawdzie formacje obronne Cracovii miały ciężkie zadanie, ale widownia nie mogła darować gościom, że tak mało strzelali.**

NIEMRAWY ATAK

Jeszcze gorzej działo się w ataku Cracovii, która o ile tak dalej pójdzie, — **daleko z tym atakiem nie zajdzie.** Wystarczy zaznaczyć, że Cracovia nie oddała na bramkę poznańską ani jednego groźnego strzału, który mógłby zagrozić dobremu bramkarzowi Tomiakowi.

Cóż z tego, że Cracovia posiada doskonałą pomoc, cóż z tego, że bracia Jabłońscy pracują za cały atak i pchają piłki naprzód, cóż z tego że Parpan jest prawdziwym „parkanem" dla przeciwnika i cóż z tego, że obrońcy i Rybicki oddalają niebezpieczeństwo, jakie przeciwnicy stwarzają na polu karnym — **kiedy atak Cracovii nie potrafi przejść nawet tak słabych formacji obronnych, jakie w tym meczu posiadali kolejarze.**

Wystarczy zaznaczyć, że rolę strzelców obejmują pomocnicy biało-czerwonych i Gędłek z obrony, który w tym meczu zdobył wyrównującą bramkę.

Nie przypuszczamy, żeby trener Cracovii nie potrafił nauczyć strzelać swych uczniów, **ale stwierdzamy fakt, że oni tego nie umieją, przynajmniej na razie.** Nie potrafią również piłki dobrze zastopować, a wszystkie otrzymywane oddają również górą.

TO NIE JEST FOOTBAL

Tytuł mistrzowski obowiązuje. Grać należy do końcowego gwizdka i nie wolno spychać pracy na innych — tych z obrony czy z pomocy.

Ogromny upał wyczerpał wszystkich. To pewnego rodzaju usprawiedliwia przepracowane tyły Cracovii — ale nie napastników, którzy po stracie piłki, stawali spokojnie patrząc jak koledzy się zwijają, by odebrać piłkę przeciwnikowi.

Tylko Bobula i trochę Poświat, starali się grać, ale cóż z ich wysiłków, gdy brakuje wykończenia.

JEDEN PUNKT POWĘDROWAŁ DO POZNANIA

Co prawda mogło być gorzej, bo poznańczycy mieli już zaraz na początku tyle sytuacji, których nie potrafili wyzyskać, że tylko Jabłońskim i Parpanowi oraz Gędłkowi dziękować należy, iż bramki z nich nie padły.



Parpan

Mecz nie był ładnym widowiskiem. Dużą „zasługę" w tym **ponosi i sędzia, który chodził bez głowy po boisku.**

(Ciąg dalszy na str. 3)

Tabela ligowa

Niedzielne spotkania nie wpłynęły w dużym stopniu na zmiany w tabeli ligowej.

Wszystkie drużyny od pierwszego do szóstego miejsca utrzymały swe lokaty. Zmiany zanotowaliśmy jedydynie w środku tabeli, gdzie **AKS zamienił się ze Szombierkami z miejscem ósmym.**

Dalsza kolejność pozostała taka sama jak po meczach czwartkowych.

A oto ostatnia tabela ligowa:

1.	Gw.-Wisła	9	16	30:8
2.	ZZK	9	13	28:15
3.	Cracovia	9	13	21:14
4.	Polonia W-wa	9	11	17:12
5.	ŁKS	9	10	24:26
6.	Warta	9	9	13:10
7.	AKS	9	9	19:23
8.	Szombierki	9	8	16:17
9.	Ruch	9	7	18:22
10.	Lechia	9	5	13:29
11.	Legia	9	4	10:24
12.	Polonia Byt.	9	3	14:23

Gracz strzela 4 bramki

Po ładnej grze Gwardia-Wisła zwycięża Lechię 5:1 (3:1)

GDAŃSK (Tel. wł.). Bawiąca w dniu wczorajszym w Gdańsku krakowska Wisła, zademonstrowała grę bardzo ładną z miejscową Lechią, która również niewiele ustępowała krakowskim gościom. **Pewne i zasłużone zwycięstwo odniosła Wisła, będąc lepszą pod względem strzałów na bramkę.**

Mecz zgromadził 20.000 publiczności, która nagradzała obie strony oklaskami za ich ładną grę, ładne strzały i piękne widowisko, jakiego byli świadkami.

Dobrze spisywał się tym razem **Jurowicz** w bramce, **Wapiennik** w pomocy i **Flanek** na obronie. W ataku pierwsze skrzypce **grał Gracz,** który aczkolwiek skrzętnie pilnowany, potrafił się uwalniać spod czułej opieki i strzelić cztery bramki. Kohut był dobrym przebojowcem, ale grał ostro.

W Lechii na wyróżnienie zasługuje doskonały **Kokot II, strzelec jedynej bramki i Kupcewicz.** Cała jednak Lechia **grała** dobrze i reszta nie odbiegała poziomem gry od wymienionych. **Najsłabszy był jednak bramkarz Pokorski, którego później wymieniono na rezerwowego.**

Grę rozpoczęła Lechia, która szybko przedostała się pod bramkę Wisły, ale Jurowicz ładnie obronił pierwszy strzał Kokota II. Kontratak Wisły był groźniejszy, bo z ładnego zagrania pierwszą bramkę zdobył **Gracz, który również strzelił dwie dalsze do pauzy.** Jedyną bramkę dla Lechii zdobył już do przerwy **Kokot II.**

Po pauzie czwartą bramkę strzelił dla Wisły znowu **Gracz,** a piątą i ostatnią zdobył **Kohut.**

Bardzo dobrym **sędzią** był **p. Aleksandrowicz z Warszawy.**

Z meczu Cracovia—ZZK



Rybicki broni nakrywką groźny strzał Anioły.

Nemeth i Bobis posłami do parlamentu węgierskiego

BUDAPESZT. W wyborach, jakie odbyły się na Węgrzech dwaj zwycięzcy olimpijscy **Nemeth** zdobywca złotego medalu w rzucie młotem i zapaśnik **J. Bobis,** wybrani zostali posłami do parlamentu węgierskiego. Nemeth, liczy 24 lata i jest elektromonterem w budapeszteńskiej elektrowni.

CSR nominowało już ósemkę do Helsinek

PRAGA. Czechosłowacki Związek Bokserski wyznaczył już ósemkę na bokserskie mistrzostwa Europy w Helsinkach w dniach 13—18. VI. br. Są nimi: **Majdloch, Zachara, Kellner, Petrzina, Torma, Szwarko, Rademacher i Livansky.**

Garbarnia i Tarnovia
zdobywają wiosenne mistrzostwo II ligi

Prowadzące od pierwszej niedzieli rozgrywek o mistrzostwo drugiej ligi — drużyny **Garbarni i Tarnovii zdobyły już definitywnie tytuły wiosennych mistrzów ligi**, dystansując wszystkie zespoły.



Tarnovia pokonała w niedzielę najgroźniejszego rywala — Górnika (Rymer) z Radlina, który na skutek tej porażki spadł na trzecie miejsce, podczas gdy **na drugie wyszła Skra**. Ta ostatnia wygrała wysoko z Chełmkiem 6:2.

W grupie północnej **Garbarnia, mimo wykazywanej ostatnio słabszej formy. zwycięstwem nad Ogniskiem poprawiła swój dotychczasowy nader korzystny dorobek punktowy i bramkowy.**

Na drugim miejscu w tabeli znajduje się **Radomiak, który wygrał z** Ostrovią 2:1.

GRUPA PÓŁNOCNA			
1. Garbarnia	8	16	31:3
2. Radomiak	8	12	17:9
3. Pomorzanin	8	11	22:13
4. Lublinianka	8	11	23:20
5. Ostrovia	8	10	21:11
6. Bzura	8	6	17:14
7. PTC	8	5	12:27
8. Widzew	8	5	3:10
9. Gwardia	8	3	13:25
10. Ognisko	8	1	7:34

GRUPA POŁUDNIOWA			
1. Tarnovia	8	15	29:9
2. Skra	8	11	22:14
3. Rymer	8	10	22:12
4. Baildon	8	9	10:9
5. Naprzód	8	8	12:14
6. Polonia Świdn.	8	6	11:17
7. Chełmek	8	6	15:25
8. Polonia Przem.	8	5	18:24
9. Gwardia	8	5	11:18
10. Pafawag	8	5	10:18

Pomorzanin – Gwardia (Szczecin) 5:1 (3:1)

SZCZECIN. Rozegrane w Szczecinie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II ligi (grupy północnej) między toruńskim Pomorzaninem a miejscową Gwardią zakończyło się **zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 5:1 (3:1).**

Zespół Pomorzanina przewyższał gospodarzy pod względem technicznym i taktycznym. **Bramki dla zwycięzców strzelili: Brzeski — 3, Rebecki i Kosobucki po — 1.** Honorowy punkt dla Gwardii zdobył **Bartczak.**

Radomiak–Ostrovia 2:1 (2:1)

RADOM. Po równorzędnej grze spotkanie o mistrzostwo drugiej ligi pomiędzy Radomiakiem a Ostrovią zakończyło się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1.

Lublinianka – Bzura 4:3 (4:1)

CHODAKÓW. W meczu o mistrzostwo II ligi Lublinianka pokonała Bzurę z Chodakowa 4:3, prowadząc już do przerwy 4:1. Od samego początku Lublinianka miała silną przewagę, którą uwydatniła czterema bramkami strzelonymi w równych odstępach czasu. Po pauzie Lublinianka opadła z sił i pozwoliła sobie strzelić dwie bramki. Zwycięstwo Lublinianki zasłużone.

Widzew – P. T. C. 1:1 (1:1)

ŁÓDŹ (Tel. wł.). Po nieciekawej grze obie drużyny podzieliły się punktami, a bramki padły z winy obu bramkarzy.

Widzew zdobywa prowadzenie w 24 min. przez **Sadowskiego.** Tuż przed przerwą wyrównującą bramkę zdobył po wybiciu piłki bramkarzowi Zawada z PTC.

Sędziował p. **Czubert** z Katowic.

Skra (Częstochowa) – Chełmek 6:2 (2:1)

W meczu o mistrzostwo II ligi (grupa północna) **„Skra" (Częstochowa) pokonała „Chełmek", zdobywając bramki przez Halkiewicza — 3, Baraniaka, Hejdrycha i Purgola po — 1.**

Strzelcami bramek dla pokonanych byli: **Obtułowicz i Borowski** (z rzutu wolnego).

Sędziował Dudkiewicz z Warszawy. Widzów około 3 000.

Baildon – Gwardia (Kielce) 2:1 (1:0)

Kielce. W meczu o mistrzostwo II ligi „Baildon" pokonał w Kielcach miejscową „Gwardię" 2:1 (1:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Loch i Szymura**, dla pokonanych: **Ziemba** (z karnego).

Sędziował Boski z Warszawy. Widzów 4 tys.

Pafawag–Polonia (Świdnica) 2:0

Wrocław. „Derby Dolnego Śląska" rozegrane w niedzielę **zakończyły się zwycięstwem Pafawagu w stosunku 2:0.**

Bramki zdobyli: **Gołąbek i Szymczak.**

Sędziował p. Szumlak z Łodzi. Widzów 5 tys.

Najsłabszy mecz Garbarni w sezonie
Garbarnia–Ognisko 5:1 (2:1)

(as) Występ Oniska w rozgrywkach drugoligowych na terenie krakowskim interesował zwolenników drużyny ludwinowskiej o tyle, że liczono się ogólnie z wysokim zwycięstwem (nawet dwucyfrowym) swoich pupilów.

Tym większe i przykrzejsze było rozczarowanie dla tych, co wczoraj obserwowali owe spotkanie, a do czego w znacznej mierze przyczynili się gospodarze, dostosowując się do poziomu gości i stwarzając w efekcie widowisko, pozbawione tego wszystkiego, co czyni mecz pięknym i ciekawym.

Od chwili rozpoczęcia **spotkania** nikt nie był zadowolony z gry, a gdy wreszcie padła pierwsza bramka i to dla Ogniska, wówczas nawet najzagorzalsi zwolennicy Garbarni wyrażali swe niezadowolenie.

Analizując występ gospodarzy należy określić go mianem bardzo słabego. Poprawa, jaka przyszła w drugiej połowie spotkania, nie jest jeszcze wykładnikiem poziomu choćby ostatnich zwycięstw.

Obrona Garbarni zagrała przeciw Ognisku fatalnie i może mówić o szczęściu dlatego, że atak przeciwnika nie był wcale zbyt groźny i przed obrońcami gospodarzy nie stwarzał trudnych problemów. Zawiódł również atak Garbarni, którego indolencja strzałowa przed bramką przeciwnika była wprost zadziwiająca.

Przeciwnik ustępował gospodarzom skalą umiejętności, niemniej jednak swą twardością i ambicją był trudny do pokonania.

Pierwszą bramkę dla Ogniska zdobył lewoskrzydłowy **Bierdziński w 3 min. gry. Parpan wyrównuje w** dwie minuty później, a **Foryszewski** głową zdobywa **prowadzenie w 33** min.

Po pauzie bramki strzelają **Foryszewski** w 11 min., **Parpan w 29** min. i **Kucharski** z rzutu wolnego ustalając tym samym wynik dnia. Obie drużyny grały w drugiej połowie w 10-tkę. Garbarnia bez Foryszewskiego, który po strzeleniu trzeciej bramki zeszedł z boiska, Ognisko bez pomocnika.

Sędziował p. **Głowacz** z Przemyśla. Widzów około 1.500.

Sukces powiatów
w Wojewódzkim Biegu Narodowym

(Zak). **Ponad 5 tys. widzów było świadkami Wojewódzkiego Biegu Narodowego**, rozegranego w dniu wczorajszym na bieżni Stadionu Miejskiego w Krakowie. Był to 3 etap tegorocznych Biegów Narodowych, który otrzymał bardzo uroczystą oprawę. Stadion przybrany był bogato flagami i transparentami, a wspaniała słoneczna pogoda dopełniała reszty.

Na trybunie honorowej zgromadzili się przedstawiciele władz i urzędów, partii politycznych i organizacji młodzieżowych. **W części oficjalnej do zebranych na boisku 370 uczestniczek i uczestników Biegu Wojewódzkiego przemówili kolejno: dr Czapnicki imieniem KW PZPR, nacz. Jeżewski w imieniu wojewody i dr Moroz. przew. Wojew. Komitetu Wykon. Biegów Narodowych**, który równocześnie dokonał otwarcia zawodów.

W biegach wzięli udział najlepsi biegacze z wszystkich powiatów naszego województwa oraz z Krakowa.

Biegi wczorajsze stały się wspaniałą walką sportową pomiędzy wsią i miastem, w której zgodnie z naszymi przewidywaniami

REPREZENTANCI POWIATÓW ODNIEŚLI CENNE ZWYCIĘSTWA

Wyniki osiągnięte na bieżni mówią same za siebie, a biorąc pod uwagę upalną pogodę oraz fakt, że biegano przeważnie w pantoflach tenisowych, należy uznać je za bardzo dobre. **Najlepiej spisały się dziewczęta z Tarnowa**, zajmując czołowe miejsca we wszystkich konkurencjach żeńskich z dobrymi czasami.

Wszystkich zawodników cechowała duża ambicja, tak że walka w każdym poszczególnym biegu była niezwykle zacięta. **Nawet biegnący na ostatnich pozycjach starali się jeszcze na finiszu poprawić swe czasy.**

A oto techniczne wyniki biegów:

KONKURENCJE ŻEŃSKIE, DYSTANS 500 m

KAT. WIEKU 15—17 LAT:

1) **Baczyńska** (Ogniwo Kraków) — 1,29,8 min., 2) **Lalik** (SP Bochnia) — 1,29,9 min., 3) **Konior** (Kęty) — 1,30,15 min..

KAT. WIEKU 18—19 LAT:

1) **Grodecka** (Tarnów) — 1,29 min., 2) **Bałacińska** (ZSCh Kraków) — 1,31,5 min., 3) **Salomon** (ZZK Tarnów) — 1,31,7 min.

KAT. WIEKU 18—19 LAT:

1) **Grabczyńska** (LZS Lisia Góra — Tarnów) — 1,28, 9 min. (najlepszy czas dnia), 2) **Wolańska** (Gw. Kraków)) — 1,31 min., 3) **Jabłońska** (Chemik Kraków) /— 1,32 min.

KONKURENCJE MĘSKIE, DYSTANS 1000 M

KAT. WIEKU 15—17 LAT.

1) **Boczar A.** (Gwardia Kraków) — 2,52,8 min., 2) **Wolak** (ZZK Tarnów) — 2,54,5 min., 3) **Siąsiek** (Brzesko) — 2,56,1 min.

KAT. WIEKU 18—19 LAT:

1) **Durak** (Oświęcim) — 2,47,2 min (najlepszy czas dnia), 2) **Kuś** (Związkowiec Kr.) 2,45,1 min., 3) **Motyka** (SP Żywiec) — 2,43,2 min.

KAT. WIEKU OD 20 LAT, DYSTANS 3000 M.

1) **Boczar Zb.** (Gwardia Kr) — 9,13,3 min., 2) **Więcek** (Gwardia Dąbrowa) — 9,13,9 min., 3) **Szwargot** (Wojsko Kr.) — 9,22,8 min.

Pierwszych 10 zawodników z każdej konkurencji reprezentować będzie województwo krakowskie w centralnym Biegu Narodowym w dniu 22 lipca br. w Warszawie.

Po zawodach dyrektor Wojew. Urzędu Kult. Fiz w Krakowie **ppłk. mgr. A. Kasprzyk** wręczył zwycięzcom wojew. Biegu Narodowego dyplomy honorowe i nagrody ofiarowane przez WUKF Kraków.

Tarnovia – Górnik-Rymer 4:2 (1:1)

TARNÓW (tel. wł.) W początkowych minutach gra jest otwarta. W 15 min. atak na bramkę Tarnovii przynosi pierwszą bramkę Górnikowi, zdobytą przez **Sauera.** Następnie atakuje Tarnovia, oddając szereg strzałów na bramkę Górnika.

W 26 min. rzut wolny z odległości około 24 m pewnie egzekwuje **Barwiński, lokując piłkę w siatce.** Gra się zaostrza. Zawodnicy obu drużyn dążą do uzyskania bramki.

Po przerwie w 2 min. **Pirych II uzyskuje drugą bramkę.** W minutę później **Wojak** wyrównuje. Gospodarze dochodzą do głosu przeprowadzając **szereg ataków, które** pewnie likwiduje obrona Rymera. Poszczególni zawodnicy gości wykazują dużo inicjatywy, będąc bezprzecznie lepszymi od zawodników Tarnovii.

W 25 min. **Kuczyński** strzela trzecią bramkę. Czwartą bramkę strzela Rolik II z karnego.

Sędzia p. Fortuński ze Szczecina.

Naprzód – Polonia (Przemyśl) 3:1 (2:1)

Przemyśl. Rozegrany w Przemyślu mecz o mistrzostwo grupy południowej w drugiej lidze **zakończył się porażką gospodarzy w stosunku 3:1.**

Naprzód był zespołem lepszym i górował we wszystkich liniach nad Polonią.

Sensacje w krakowskiej A klasie
Porażki Szczakowianki i Wieczystej

Ostatnie spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego przyniosły nienotowaną dotychczas ilość niespodzianek, na czoło których wysuwają się przede wszystkim porażki **Wieczystej z Łobzowianką — oraz Szczakowianki w spotkaniu z Koroną.**



Nieoczekiwane również były zwycięstwa rezerwy **Cracovii ze Zwierzynieckim, Fabloku z Dąbskim, Okocimskiego z Wisłą Ib, Tarnovii Ib z Garbarnią Ib oraz remis Grobli z Mościcami.**

W związku z tym, że w niedzielnych spotkaniach doznały porażek prawie wszystkie drużyny stanowiące czołówkę tabeli, układ jej uległ pewnym nieznacznym zmianom zwłaszcza w środkowej swej części.

Szczegółowa tabela po ostatnich spotkaniach przedstawia się następująco:

Szczakowianka	22	28	43:24
Wieczysta	20	27	33:17
Zwierzyniecki	21	27	42:34
Łobzowianka	21	22	32:31
Korona	21	22	31:32
Groble	21	21	34:27
Mościce	20	21	32:29
Okocimski	22	21	35:36
Dąbski	21	21	33:36
Fablok	21	20	39:38
Cracovia Ib	21	19	29:40
Garbarnia Ib	22	17	37:36
Wisła Ib	22	17	31:40
Tarnovia Ib	21	13	30:59

Łobzowianka–Wieczysta 2:1 (2:0)

(aw) Wieczysta z miejsca narzuca szybkie tempo, atakując bramkę Łobzowianki. Po pierwszym kwadransie gry do głosu przychodzi Łobzowianka, zwiększając jeszcze tempo i atakując stale bramkę Wieczystej. Ładne zagrania ataku przynoszą w efekcie dwie bramki strzelone przez **Koźlaka i Wydmańskiego.** Po przerwie gra jest żywa a Wieczysta raczej przypadkowo zdobywa bramkę przez **Kawulę.** Sędziował p. **Szczepański** bardzo dobrze.

Korona–Szczakowianka 3:0 (1:0)

Ambitnie grająca Korona pokonała na własnym boisku dotychczasowego leadera.

„Miękki" atak oraz słaba gra obrony Szczakowianki otwierały wiele groźnych sytuacji pod bramką gości, co atak Korony wykorzystał tylko trzy razy.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Rychlik 1 i Urbańczyk 2.**

Sędzia p. **Seichter.**

Cracovia Ib–Zwierzyniecki 2:1 (0:1)

(rz) Zwierzyniecki zagrał ten mecz niesłychanie ostro, a przy tym gracze jego kilkakrotnie zachowywali się w sposób wybitnie nie sportowy.

Gra sama była brzydka i stała na przeciętnym poziomie.

Obie bramki dla zwycięzców zdobył **Szewczyk**, dla Zwierzynieckiego **Ostrowski.**

Sędziował p. **Kolber.**

Okocimski–Wisła Ib 3:0 (2:0)

Gospodarze odnieśli zasłużone i stosunkowo wysokie zwycięstwo nad rezerwą Wisły, co jest dość dużą niespodzianką w dotychczasowych rozgrywkach.

Mościce–Groble 2:2 (1:0)

MOŚCICE. Gra do przerwy otwarta, wiele niewykorzystanych sytuacji podbramkowych. Po przerwie przewaga gospodarzy, której ci nie potrafią jednak wykorzystać.

Sędzia p. **Rutkowski** (junior) b. dobry.

Fablok–Dąbski 2:1 (2:0)

Dobre zagrania obu drużyn dawały w efekcie grę raczej równorzędną, przy czym do przerwy przeważała lekko drużyna Fabloku, uzyskując bramki przez **Walczyka i Zatorskiego** po jednej. Po przerwie Dąbski naciska mocno, lecz uzyskuje tylko jedyną bramkę ze strzału Kofina.

Klasa B

GRUPA I

ŁAGIEWIANKA—BOREK 2:0 (1:0)

Bramki zwycięskie dla Łagiewianki uzyskali Wojakowski i Liszka po jednej.

BIEŻANOWIANKA—KMITA 2:2 (2:0)

BRONOWIANKA—LEGIA 3:3 (1:2)

GRUPA IV

WIECZYSTA Ib—DĄBSKI Ib 2:2 (0:2)

ZWIERZYNIECKI Ib—GARBARNIA II 4:2 (1:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli **Hurlak** i **Wiktor** po dwie.

WISŁA II GROBLE Ib 3:0 v. o.

Tarnovia Ib–Garbarnia Ib 5:3 (1:0)

TARNÓW. Rezerwa Garbarni z Pawłowiczem, Góreckim, Ignaczakiem i Glejcarem rozegrała w Tarnowie spotkanie, które po żywej grze zakończyło się zwycięstwem Tarnovii.

Do przerwy Tarnovia ma lekką przewagę uzyskując w 3 min. bramkę przez **Klimowicza.** Wynik cyfrowy nie jest odbiciem gry, bowiem Tarnovia do przerwy miała wiele okazji do zdobycia bramki.

W pierwszej połowie gry bramkarz Garbarni Gruca opuścił boisko z powodu kontuzji zadanej mu przez Sołakiewicza i odwieziony do szpitala.

Bramki dla Tarnovii zdobyli: **Klimowicz, Zając, Dycjan.**

Zwycięstwo kolarzy węgierskich
w Krakowie

(J. B.). Szkoda, że tylko kilkaset osób przyglądało się sobotnim zawodom kolarskim z udziałem doskonałych zawodników węgierskich.

W zawodach tych osiągnięto bowiem kilka doskonałych wyników, a łodzianin **Bek** poza pokonaniem mistrza Węgier Csikosa, **ustanowił nowy rekord Polski na 1000 m z czasem 1,15,8 min. czyli o 0,7 sek. lepszy od dotychczasowego.**

Rekord ten nie będzie jednak uznany, gdyż Bek nie zgłosił przed biegiem próby i nie było koniecznej w tym wypadku ilości sędziów mierzących czas, których musi być 6-ciu.

Drugą niespodziankę dużego formatu sprawił **Marchwiński z Łodzi, który pokonał zdecydowanie wicemistrza Węgier Karakasa.**

W biegu drużynowym i półdystansowym na 30 okrążeń toru **zwyciężyli bezapelacyjnie goście**, demonstrując doskonałe zrozumienie jazdy zespołowej i świetną taktykę, która u Polaków wyraźnie szwankowała.

W punktacji ogólnej **zwycięstwo odniosła drużyna węgierska w stosunku 25:19**, a zważywszy że Polacy wystąpili bez **Kupczaka, Musiała, Pietraszewskiego, Leśkiewicza, Sałygi i Wrzesińskiego — jedynie z Bekiem i juniorami Marchwińskim i Boruczem oraz niedysponowanym Słoniną i szosowcem Motyką, porażka ta nie przynosi nam ujmy.**

WYNIKI TECHNICZNE:

200 m:

1) **Bek zwyciężył Karakasa (W) w czasie** 12,9, 2) **Csikos** (W) zwyciężył Marchwińskiego 13,3, 3) Marchwiński zwyciężył Karakasa 13,8, 4) Bek zwyciężył Csikosa w czasie 13 sek.

1000 m:

1) **Bek w czasie 1,15,8 min., 2) Csikos (W)** 1,16,6 min., 3) Karakas (W) 1,17,2 min., 4) Marchwiński 1,20,2.

Bieg drużynowy na 4.400 m:

1) **Budapeszt w czasie 5,46 min. w składzie:** Csikos, Karakas, Tobias, Paszbor.

2) **Kraków w czasie 5,57 min. w składzie:** Bek, Borucz, Marchwiński, Motyka.

(W), 4) Bek, Karakas ex equo.

1) **Paszbor** (W), 2) Borucz (P), 3) Csikos (W), 4) Bek, Karakas ex quo.

Poza konkursem:

Słonina przegrał z Sasdim (W) na 5 okrążeń toru.

W biegu młodzików 5 okrążeń:

Wiatr wygrał z Żywieckim.

Gimnastycy Cracovii wygrywają

OGNIWO (W-wa) — Ogniwo (Cr.) 440.50 : 401.60

W Krakowie na sali WUKF-u odbyły się dwudniowe międzyokręgowe zawody gimnastyczne o nagrodę przechodnią Zarządu Głównego, pomiędzy Ogniwem (W-wa) a Ogniwem (Cracovia), które zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem doskonałych gimnastyków biało-czerwonych w stosunku **440.50 : 401.60.**

(Szczegóły w numerze jutrzejszym)

Jestem królem Strzelców

W tabeli najlepszych strzelców znów nastąpiły zmiany. Prowadzenie objął Łącz (ŁKS) mający 11 bramek. Na drugim miejscu kroczy Anioła, na trzecim Kohut i Krasówka.

Po ostatnich spotkaniach ligowych czołówka przedstawia się następująco:

11 bramek — Łącz (ŁKS)
10 bramek — Anioła (ZZK)
9 bramek — Kohut (Wisła) i Krasówka (Szomb.)
8 bramek — Gracz (Wisła)
7 bramek — Cieślik (Ruch)
6 bramek — Białas (ZZK), Różankowski II (Cr.), Ochmański (Polonia W-wa), Baran (ŁKS), Cholewa i Spodzieja (AKS) oraz Szmidt II (Polonia Byt.)

Warta-Legia 2:0 (2:0)

POZNAŃ (Tel. wł.). Rozegrany w Poznaniu mecz ligowy pomiędzy Wartą a Legią przyniósł nieznaczne ale w pełni zasłużone zwycięstwo — poznaniakom.

Ogromny upał, dał się we znaki obu drużynom, z których Warta lepiej wytrzymała kondycyjnie, a będąc lepiej usposobioną strzałowo, zdobyła do pauzy dwie bramki.

Legia w pierwszym kwadransie gry, była drużyną lepszą i miała dwie „murowane" sytuacje, z których powinna była strzelić dwie bramki. Jednak niezaradny atak **zaprzepaścił doskonałe okazje, których nie wykorzystał Mordarski i Górski.**

Po 20-minutowym nacisku Legii, do głosu przyszła Warta, **która w 24 minucie po centrze Smólskiego zdobyła pierwszą bramkę przez Gieraka.**

Mimo silnej przewagi Warta nie zdołała w tym czasie zdobyć drugiej bramki.

Dopiero na 2 minuty przed pauzą pada drugi goal, kiedy to Gierak po przeboju prawą stroną dośrodkował piłkę, a **Kajdas** podwyższył na 2:0 dla Warty.

Po pauzie gra stała się ospałą. Parne powietrze i prażące słońce były tego przyczyną. Obie drużyny opadły zupełnie z sił nie walcząc a tylko starając się oddalać niebezpieczeństwo spod własnych bramek. Więcej z gry miała w tym czasie znowu Warta ale nie potrafiła zmienić już wyniku ustalonego do pauzy.

W Legii dobrze zagrał Skromny w bramce, a w Warcie wybijał się ponad poziom **Smólski.**

Sędziował p. Pryk z Krakowa. Publiczności 5.000.

Polska prowadzi z Węgrami 4:3 w tenisie

Spotkanie między **Asbothem (Węgry) a Piątkiem zakończyło się zwycięstwem mistrza Węgier w trzech setach 6:3, 6:4, 6:1.**

W grze mieszanej para polska **Jędrzejowska—Skonecki, wygrała z parą węgierską Hitassy—Feher 6:4, 6:0.** Para polska wypadła dobrze. W drugim secie, wygranym przez Polaków 6:0 Węgrzy byli bardzo słabi.

Dokończenie meczu tenisowego Polska—Węgry nastąpi w dniu dzisiejszym.

Polonia bytomska omal nie wygrywa pierwszego meczu

AKS—Polonia Byt. 3:2 (1:2)

CHORZÓW (tel. wł.). Drużyna chorzowskiego AKS-u po doskonałym czwartkowym meczu z Ruchem tym razem zawiodła swoich zwolenników.

Do 84 min. gry Polonia prowadziła 2:1 i wydawało się, że wynik nie ulegnie zmianie Gospodarze rozegrali spotkanie bardzo źle pod względem taktycznym. Nie potrafili rozciągnąć przeciwnika i drużyna Polonii nastawiona od pierwszej chwili na defensywę, z powodzeniem broniła swojej bramki.

W drużynie AKS-u zawiodły jej dotychczasowe podpory. **Bramkarz Janik ma na sumieniu zasadniczo obydwie bramki.** Przy pierwszej źle był ustawiony, a drugą przepuścił w sposób fatalny między rękami. Strzelcem tej bramki był **Wiśniewski.**

Janduda na środku pomocy popełnił tak wiele błędów taktycznych, że ewentualna porażka AKS jego właśnie obciążałaby w największej mierze. Reprezentantowi Polski zdarzało się takich kilka kompromitujących kiksów, które tylko dzięki szczęściu AKS-u nie przyniosły bramek przeciwnikowi. Obydwaj obrońcy **Durniok i Karmański** nie potrafili utrzymać lotnych skrzydeł Polonii. Jedynie **Wieczorek** wprowadzał jaki taki ład w formacjach defensywnych i wykładanymi piłkami wspomagał atak.

W linii napadu Spodzieja nie znalazł niestety zrozumienia u współpartnerów, z których szczególnie słabą formę wykazali **Muskała i Barański.** Spodzieja utrzymał się na poziomie poprzedniego meczu z Ruchem, stwarzając szereg niebezpiecznych pozycji i będąc sam zdobywcą dwóch bramek. Jedynie Cholewa starał się mu sekundować i niebezpiecznymi biegami wyrabiał sytuacje swoim partnerom, którzy je zaprzepaszczali.

Drużyna Polonii nastawiona od pierwszej chwili na grę defensywną przeprowadzała jedynie sporadyczne wypady pod bramkę przeciwnika. W pierwszej połowie z takich wypadów naliczyliśmy trzy, z których dwa przyniosły bramki.

W drużynie pokonanych na wyróżnienie zasługują: **Szmidt i Wiśniewski** w ataku, obydwaj obrońcy i obaj bramkarze.

AKS zdobył pierwszą bramkę w 6 min. gry przez **Spodzieję,** który pięknym plasowanym strzałem zmusił Madejskiego do kapitulacji.

W 3 min. później **Szmidt** strzałem z niewiarygodnego kąta wyrównał. W 36 min. **Wiśniewski** z podania Szmidta zdobył drugą bramkę dla Polonii nie bez winy Janika.

Po zmianie stron AKS mimo przygniatającej przewagi do 39 min. nie potrafił zmienić wyniku, dopiero przytomny strzał **Wieczorka** w zamieszaniu podbramkowym przyniósł AKS-owi wyrównanie. W minutę później **Spodzieja** strzałem z półobrotu ustalił wynik spotkania.

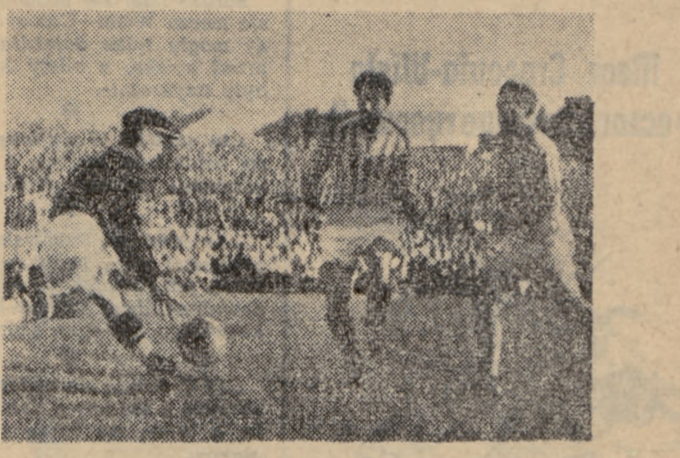
Do spotkania drużyny wystąpiły w następujących składach:

AKS: Janik, Durniok, Karmański, Kulig, Janduda, Wieczorek, Cholewa, Muskała, Spodzieja, Bożek i Barański.

Polonia: Madejski (Koczapski), Kubiak, Grochowski, Komurkiewicz, Baurowicz, Sulikowski, Wieczorek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski.

Zawody sędziował p. Fomin z Radomia. Widzów 8.000.

Cracovia—ZZK 1:1



Różankowski II znów zbyt późno doszedł do piłki i Tomiak spokojnie zabrał piłkę sprzed nóg prawego łącznika Cracovii.

Polonia zdobywa dwie bramki z rzutów karnych

i remisuje z Ruchem 2:2

Warszawa (tel. wł.). Rozegrany w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego, mecz piłkarski o mistrzostwo Klasy Państwowej, pomiędzy stołeczną Polonią a Ruchem, zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Spotkanie to stało na niezłym poziomie. Gra była szybka i interesująca. Oba ataki zademonstrowały ładne i przemyślane zagrania, z których jednak padły tylko dwie bramki, gdyż **dalsze dwie strzelone były z rzutów karnych, podyktowanych za brutalną grę.**

W pierwszej fazie gry Polonia ma więcej z gry i zdobywa bramkę z rzutu karnego przez **Świcarza.** Wyrównuje dobrze w tym dniu grający **Przecherka.**

Powoli gra się wyrównuje, lecz zaczyna być ostrą, czego nie potrafi ukrócić **słabo prowadzący mecz sędzia Nalepa.**

Po pauzie tempo miast opaść — wzmaga się jeszcze bardziej, a Ruch będąc drużyną lepszą kondycyjnie uzyskuje silną przewagę. **Prowadzenie dla Ruchu uzyskuje Cieślik,** lecz wyrównanie pada znowu z rzutu karnego dla Polonii, egzekutorem którego był znów **Świcarz.**

Ostra gra Polonistów zmusiła sędziego do usunięcia z boiska zawodnika Polonii **Glewartowskiego.**

Doskonale spisywał się w bramce Polonii Borucz, który obronił szereg strzałów napastników śląskich.

Również dobrze grali: **Świcarz, Wołosz i Szczawiński.** W drużynie Ruchu bardzo dobrym był **Cieślik, Przecherka i Bartyla.**

Szczęśliwy remis Szombierek

ŁKS—Szombierki 3:3 (2:1)

Bytom (tel. wł.). Stadion górników bytomskich nie ma żadnych kwalifikacji do rozgrywania meczów ligowych i nawet gospodarze wobec licznych niespodzianek terenu byli bezradni. To zaś co działo się w niedzielę na meczu Szombierki—ŁKS było jednym wielkim apelem o przeniesienie dalszych rozgrywek na stadion miejski w Bytomiu.

Publiczność siedząca dosłownie na liniach autowych, swym zachowaniem wytrąciła z równowagi i zawodników i sędziego, tak, że od 25 min. **mecz obfitował w faule i utarczki stanowiące obszerniejszą treść spotkania, aniżeli akcje obu stron.**

Pierwsze minuty zapowiadały sukces gości, którzy grając pod słońce **już w 12 min. prowadzili 2:0.** Groźne akcje napadu łodzian nie znajdowały zapory w defensywie górników która popełniała rażące błędy. Kontrataki gospodarzy dokonały jednak głębokiego podziału między formacją ofensywną a tyłami ŁKS-u i od tej chwili rozczłonkowana jedenastka Włókniarzy przestała być niebezpieczna. Napad nie miał najlepszego dnia, a Łącz rzadko zaznaczał swoją obecność na boisku. Hogendorf nie wykazywał agresywności a **Patkolo** na lewym skrzydle zdany był na własne siły.

Pełnowartościowym był w tej linii Baran, — najlepszy gracz w ŁKS-ie, tak jak **Krasówka** w Szombierkach.

Szombierki uratowały jeden punkt w dość szczęśliwych okolicznościach, gdyż w sumie ustępowały przeciwnikowi, a **decydująca o wyniku bramka padła z rzutu karnego podyktowanego za wątpliwy faul Włodarczyka.**

Bramki zdobyli: w 3 min. **Łącz,** w 12 min. **Janeczek,** w 22 min. **Krasówka.** Po przerwie w 2 min. **Krasówka,** w 12 min. **Baran,** w 36 min. **Krasówka** z karnego.

Sędziował **Dobert** z Poznania słabo.

Po raz pierwszy w Krakowie

Mecz piłki motorowej Gw. Wisła-Korona wygrywają motocykliści Gw. Wisły 2:0

Jedna z najmłodszych sekcji motocyklowych Krakowa — Włókniarz Korona, zorganizowała w sobotę na stadionie w Borku Fałęckim, po raz pierwszy na terenie naszego województwa, mecz piłki motorowej. Tego rodzaju zawody są inowacją na naszym terenie w przeciwieństwie do Śląska, gdzie zawody piłki motorowej nie są rzadkością i gdzie zyskały sobie dużą popularność wśród publiczności.

Oczywiście są pewne zasadnicze różnice między piłką nożną a motorową. O tym miała możność się przekonać licznie zebrana publiczność, która przybyła na stadion w Borku.

Piłka motorowa wymaga dużej umiejętności jazdy zawodnika oraz bardzo szybkiego refleksu.

Zawodnicy krakowscy nie mają jeszcze odpowiedniej rutyny, niemniej mecz wczorajszy był bardzo interesujący i stał na stosunkowo wysokim poziomie.

Pierwsza bramka dla Gwardii-Wisły padła samobójczo, z zamieszania podbramkowego. Drugą bramkę uzyskała Wisła z ładnie przeprowadzonego ataku przez Cukra.

Oprócz powyższych zawodów organizatorzy przygotowali również ciekawą gymkhamę motocyklową, w której kolejność zdobytych miejsc jest następująca:

1) Bocbaczek (Gwardia-Wisła) 12 p. karnych.

2) Ogonowski (Włókniarz) 16 p. karnych.

3) Nowak (Gwardia-Wisła) 29 p. karnych.

4) Kahl (K. K. C. i M.) 33 p. karnych.

5) Jabłonowski (Gwardia-Wisła) 39 p. karnych.

Zb. Choj.



Fragment z pierwszego w Krakowie meczu w piłce motorowej, który rozegrany pomiędzy drużynami Gw.-Wisły i Korony-Włókniarza przyniósł zwycięstwo Gw.-Wiśle w stos. 2:0.

Mistrzostwa pięściarskie młodzików Krakowa

W sobotę zakończyły się mistrzostwa pięściarskie młodzików okręgu krakowskiego. Na ringu stanęło ogółem 32 zawodników z Wisły, Cracovii, Włókniarza, Garbarni i Grobli.

Spośród startujących pięściarzy turnieju wyróżnili się: **Piecuch, Janicki, Kocajda i Maderski.**

Mistrzami Krakowa w poszczególnych walkach zostali:

W papierowej **Piecuch** (O), w muszej **Janicki** (Gr.), w koguciej **Leja** (Cr.), w piórkowej **Pasławski** (Wł.), w lekkiej **Kocajda** (Garb.), w półśredniej **Burzyński** (Wł.), w średniej **Szczygielski** (W), w półciężkiej **Bereźnicki** (Cr.).

W walkach finałowych uzyskano następujące wyniki:

W papierowej Piecuch (O) zwyciężył Boczarskiego (Cr.), w muszej Janicki (Gr.) pokonał Łukasika (Cr.), w koguciej Leja (Cr.) znokautował w pierwszej rundzie Żurka (W), w piórkowej Pasławski (W) zwyciężył Domino (Cr.), w lekkiej Kocajda po ciekawej walce wypunktował Maderskiego (Cr.), w półśredniej Burzyński (W) wygrał z Kozą (W), w średniej Szczygielski (W) zwyciężył Amsta (Garb.) i w półciężkiej Bereźnicki (Cr.) zdobył punkty v. o. z powodu niestawienia się Gierasińskiego (W).

W ringu sędziował Bittner, punktowali Bogdanowicz, Moszkowski i Pietrzykowski.

O mistrzostwo juniorów KOZPN-u

Grupa II Cracovia—Zwierzyniecki: 7:0 (4:0). Groble—obzowianka 3:1 (1:1).
Grupa III. Korona—Bronowianka 3:1 (2:1). Prokocim—Wieczysta 4:2 (2:2). Gwardia Wisła—Garbarnia 1:0 (0:0). Olsza—Krowodrza 5:0 (2:0).

Cracovia—ZZK 1:1

(Dokończenie ze str. 1)

Mylnymi rozstrzygnięciami irytował obie strony oraz wdownię, której nieparlamentarne okrzyki pod jego adresem denerwowały go jeszcze więcej.

Jak źle jest z naszą piłką nożną, tak jeszcze gorzej jest ze stanem sędziowskim w Polsce. Polskie Kolegium Sędziów musi coś zmienić, a właściwie „wymienić" źle prowadzących arbitrów na lepszych.

PRZEBIEG GRY

O somej grze nie wiele można napisać. Jak już wspomniano, tylko do przerwy gra była interesująca. Rozpoczęła Cracovia i rzut wolny w pierwszej minucie Parpana idzie obok słupka. Kontratak poznaniaków i w 2 minucie **strzał Wiśniewskiego, ląduje w siatce Rybickiego, który zasłonięty przez kolegów, zbyt późno interweniował.**

W następnej minucie silny strzał Białasa odbija się od poprzeczki, a z drugiej strony korner dla Cracovii broni Tomiak.

Gra toczy się kilkanaście minut na środku boiska, gdyż atak Cracovii nie umie utrzymać piłki, podczas gdy kolejarze są stale groźni.

W 14 minucie miejscowi mają doskonałą sposobność na wyrównanie, gdy strzela Poświat, Radoń i Palonek — ale wszystko idzie w nogi obrońców. W minutę później po kornerze Białas z 2 m przenosi wysoko ponad bramką.

Obustronne ataki kończą się na obrońcach. Dopiero w 21 minucie, **rzut wolny egzekwuje Gędłek z 25 metrów.**

Sprytnie strzelona piłka LĄDUJE W SIATCE TOMIAKA I JEST 1:1.

Po bramce tej Cracovia narzuca silne tempo, którego później sama pada ofiarą. Ładny atak Cracovii psuje Poświat, który zamiast strzelać z miejsca, dribluje kilka kroków, aż mu odbierają piłkę obrońcy. Po wolnym bitym znowu przez Gędłka Cracovia ma 2 sytuacje, których nie umie wykorzystać.



Gędłek

Po przerwie tempo opada. Początkowo przewagę ma ZZK, później Cracovia, która nawet silnie naciska. Nie wychodzi z tego jednak nic, bo napastnicy nie tylko nie strzelają, ale bojaźliwie pozbywają się piłki. Strzelają za to pomocnicy — ale za wysoko.

Natomiast atak ZZK jest stale groźny i zatrudnia częściej tak pomoc jak i obronę Cracovii. Rybicki kilkoma wybiegami uratował drużynę od porażki, rzucając się ryzykownie pod nogi.

W końcowych minutach ZZK gra wybitnie na czas, wykopując piłki wprost na publiczność.

Z. Chr.

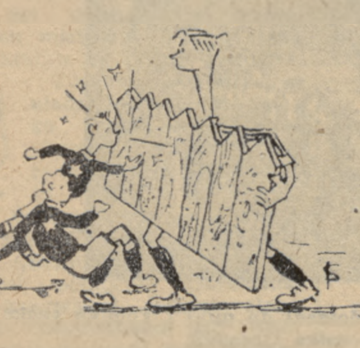
Skład Łodzi na Bratislawę ustalony

Łódź. W najbliższą sobotę dnia 4 czerwca odbędzie się międzynarodowy mecz piłkarski o puchar ministra Stawińskiego między reprezentacją Bratislawy a reprezentacją Łodzi.

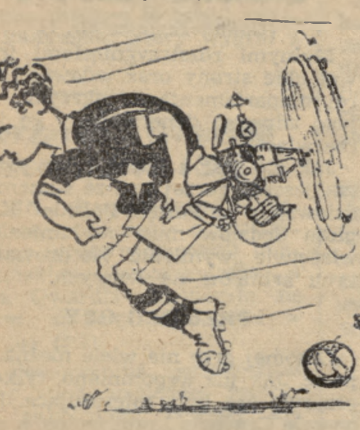
Skład Łodzi wyglądać będzie następująco: **Komar, Włodarczyk, Jędrzejczak (Łuć), Pietrzak, Miller, Urban (Sołtyszewski), Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.**

A TO PAN ZNA?!

Mecz Cracovia-Wisła w oczach naszego rysownika



Panpun był dla otensywy Wisły prawdziwym „parkanem"



Lewoskrzydłowy Gw. Wisły — Mamoń



Atak Ogniwo—Cracovii



Po wygranym meczu

Fraszki sportowe

PODCZAS MECZU...

Podczas meczu megafon
winien wciąż trąbić z siłą:
Nie kop drugiego
gdzie tobie niemiło!

WITOLD ZECHENTER

LAIK

Pewien młodzian siadł w niedzielę
z młodą panną na trybunie.
Na sporcie nie znał się wiele,
lecz chciał względy zyskać u niej...

Wtem krzyknęła panna: r ę k a!!
Widz zbladł: „Pani, wyższa siła...
— jął tłumaczyć, a panienka:
— Laik!!! Gędika ręka była!!

AMATOR

Mówi się o pewnym asie,
że zabłądził na manowce,
i stale pisze się w prasie,
iż jest zwykłym zawodowcem.

A ja jednak wciąż obstaję,
że od innych nie jest gorszy
i jest nadal (słowo daję)
amatorem... ale forsy!

WŁADYSŁAW ŁAN

To się nam podobało... – a to nie...

Bardzo nam się podobała organizacja meczu Wisła—Cracovia. Samochody mogły tylko dojeżdżać na 500 m przed boisko, a bilety kontrolowane były trzykrotnie.

*

...że stadion Wisły wypełniony był do ostatniego miejsca i że meczem interesuje się cały Kraków.

*

...że sędzia p. Bukowski z Radomia, prowadził mecz bezstronnie i energicznie, jak również, że dzielnie sekundowali mu dwaj koledzy liniowi z krakowskiego kolegium sędziów.

*

...że Cracovia ma najlepsze formacje obronne z świetnym Rybickim na czele, a Wisła ma jeden z najlepszych ataków.

*

...że Polskie Radio coraz więcej interesuje się sportem i transmituje przebieg spotkań, jak to miało miejsce na meczu Wisła—Cracovia.

*

...że mecz prowadzony był w prawdziwie sportowej atmosferze, a zawodnicy po umyślnych czy nieumyślnych faulach, przepraszali się, podając sobie ręce.

*

...sportowe zachowanie się widowni krakowskiej, która oklaskiwała piękne zagrania obu drużyn i chciała widzieć tylko ładną grę.

...że biletów na miejsce siedzące brakło w pół godziny po rozpoczęciu przedsprzedaży, podczas, gdy afisze zapowiadające ów mecz, głosiły, że bilety są do nabycia. Afisze ukazały się na dzień przed meczem.

*

...że w Krakowie nie ma wystarczająco dużego stadionu, któryby mógł pomieścić co najmniej 50.000 chętnych widzów.

*

...że tenże sędzia przemawiał zbyt długo przed meczem do obu drużyn, co w niczym nie przyczynia się do uspokojenia napiętej atmosfery jaka zwykle na takim meczu panuje.

*

...że Cracovia dysponuje tylko dwoma dobrymi zawodnikami w ataku i ma prawą stronę jak gdyby sparaliżowaną, a Wisła kuleje na prawą nogę.

*

...że jedynie połowa meczu transmitowana była dla tych, którzy nie mogli dostać się na stadion Wisły.

*

...że niektórzy zawodnicy nie pamiętają, że zwycięstwo nie może być uzyskiwane za wszelką cenę i czasem używają niedozwolonych środków w grze.

*

...że zniżkowych biletów dla świata pracy wydano za mało!

OSA

Ze świata

Bruksela: Wyścig kolarski „Tour de Belgique" długości 1227 km — wygrał Ernest Sterck, w czasie 34:42,38 godz. Wyścig ten miał 5 etapów, a z uczestniczących w nim 188 zawodników tylko 38 ukończyło bieg.

*

Dublin: W kwalifikacyjnym meczu do mistrzostw piłkarskich świata dnia 2. VI. br. wystąpi Irlandia przeciwko Szwecji w Sztokholmie.

*

Paryż: Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Francja—Szwajcaria, rozegrane zostanie 4. VI. br. w Paryżu. Sędzią tego meczu będzie Anglik Ling.

*

Praga: Na turnieju lekkoatletycznym o memoriał Zabladskiego w Pradze, olimpijczyk Emil Zatopek osiągnął na 3.000 m piękny czas 8.23,4 min.

*

Piszczany: Wielki międzynarodowy turniej hokeja na trawie, rozegrany zostanie w Piszczanach w dniach 15—19 czerwca br. Udział w turnieju oprócz Węgier, Francji, Belgii, Austrii, Szwajcarii i CSR, weźmie również i Polska.

Praga: Związek tenisowy w CSR wydał rozporządzenie, na mocy którego każdy klub mający sekcję tenisową obowiązany jest urządzić kort tenisowy dla dzieci, o wymiarach 12X4 m z siatką do 80 cm wysoką. Odpowiednie rakiety i piłki tenisowe dostarczy klubom Związek tenisowy.

*

Budapeszt: Mimo, iż do ukończenia mistrzostw ligowych na Węgrzech potrzebne jest jeszcze rozegranie 4 kół — definitywnym mistrzem Węgier jest już Ferencavaros T. C.

*

Stockholm: Szwedzki lekkoatletyczny związek zabronił lekkoatletom klubu M. A .I. z Malmo urządzania jakichkolwiek zawodów w kraju oraz brania udziału w zawodach za granicami Szwecji.

Jest to kara za udział 12 lekkoatletów M. A. I., ze Strandem na czele, — w Niemczech, wbrew zakazowi Zw. Szwedzkiego.

Na Taśmie Tygodnia

Cracovia-Wisła 1:0



Tym razem główka Radonia poszła obok słupka, ale w chwilę potem lewy łącznik Cracovii właśnie w podobny sposób zdobył jedyną bramkę dnia.



Powitanie kapitanów drużyn Jurowicz i Jabłoński I witają się serdecznie. Obok sędzia meczu — Bukowski z Radomia.



Jurowie[illegible] zb[illegible]ra piłkę z głowy środkowego [illegible]nika C[illegible]ii — Poświata.



Ani Radoń, ani Jabłoński II nie potrafili przeszkodzić Graczowi w podaniu głową piłki do Cisowskiego.



Legutko, walcząc z Różankowskim II i Radoniem oddala niebezpieczeństwo spod własnej bramki.

Odpowiedzi Redakcji

P. St. Hajdecki, Kraków: Zgadzamy się najzupełniej z panem, ale nie radzimy tego czynić... osobiście. Mamy nadzieję, że Rupa — którego grę pozytywnie osądzili wszyscy — sam potrafi to uczynić. Wyrażenie: tchórz i kunktator, dla zawodnika, którego pracę ocenia dodatnio sam trener i współkoledzy, jest co najmniej, delikatnie mówiąc — ordynarne.

P. Wiesław Kalicki: Mieczysław Gracz ma lat 28 i jest z zawodu mechanikiem. Od początku swej kariery gra w barwach Wisły i już jako junior zdradzał wybitny talent piłkarski. O ustawianiu składu decyduje zwykle kierownik sekcji wraz z trenerem, na podstawie wykazywanej w poprzednich meczach formy zawodnika. Dlaczego nie grał Giergiel — nie wiemy.

P. Józef Książek: I my zgadzamy się z pańskim zdaniem, ale o tym decyduje Polskie Kolegium Sędziów w Warszawie. Jest to jeden z najlepszych sędziów i były zawodnik. Dlaczego dotychczas nie jest sędzią międzynarodowym — nie możemy panu powiedzieć.

Za grę niebezpieczną na polu karnym ocenia się: wysokie podniesienie nogi, ostre wejście w zawodnika bez piłki — i karze się rzutem pośrednim, z którego zdobyta bramka wprost,, nie jest ważną.

P. St. Marchewka: Podajemy panu adres: Warszawa, Mokotowska 3 — Przegląd Sportowy. Nam się wydaje, że gdyby ów sprawozdawca był na miejscu Rybickiego, to po takim „zderzeniu" się z Kohutem byłby z pewnością trupem. Ale ten pan — patrzył przez inne okulary.

Kobiety — a mecze piłkarskie

TIŚ

III.

Psychika mężczyzny jest prosta i mało skomplikowana. Psychika kibica jest jeszcze prostsza, albowiem ogranicza się tylko do jednego podstawowego elementu — fanatycznego umiłowania barw klubowych. Reszta nie wchodzi w rachubę.

Natomiast psychika kobiety w ogóle, a zwłaszcza kobiety uczęszczającej na zawody piłkarskie jest tak skomplikowana, że wielu psychologów pragnących rozwiązać tę zagadkę musiałoby po szeregu licznych doświadczeń dać za wygraną i wzruszyć ramionami.

Nic więc dziwnego, że niewdzięczny ten temat nie absorbuje żadnego naukowca i na razie temu zagadnieni nauka nie poświęca najmniejszej uwagi.

A szkoda...

Dobry psycholog, zamierzający uchylić jedną z siedmiu zasłon otaczających duszę kobiety, winien wybrać się w niedzielne popołudnie na stadion piłkarski i poświęcić się obserwacji niewiast udających się w towarzystwie mężów, znajomych czy kolegów na mecz piłkarrski.

W wyniku doświadczeń doszedłby do rewelacyjnych konkluzji.

Łamy „Piłkarza" nie nadają się do publikowania naukowych doświadczeń z zakresu psychologii, jak również brak miejsca nie pozwala na podanie przykładów i sformułowanie wniosków.

Zostawmy więc na boku całą psychologię i postarajmy się od razu dać odpowiedź na pytanie: „Dlaczego kobiety chodzą na mecze?"

Otóż nasze panie wiedząc o tym, że mecze stanowią dla mężczyzn prawdziwą rozrywkę i odprężenie po całotygodniowej pracy pragną „uprzyjemnić" im te dwie godziny, narzucając się swoją osobą, chociaż wielu entuzjastów piłkarstwa wolałoby samotnie przeżywać sukces czy porażkę swojej drużyny.

Postępowanie takie nie wypływa bynajmniej ze złośliwości. Wprost przeciwnie. Kobieta zakochana i kochająca swego chłopca czy męża nie chce ani na dwie godziny rozstać się z nim, chociaż wie, że jej najdroższy w czasie meczu będzie myślał nie o ślicznej buzi swej ukochanej, a o tym ile „bań" rąbnie tym dziadom jego drużyna"...

Kobiety nie posiadające stałego obiektu uczuć przychodzą na mecz jedynie w tym celu, by zareklamować swą urodę, skupić na sobie spojrzenia mężczyzn i zawistny wzrok innych kobiet. No i w pierwszym rzędzie by nie stracić szansy do nawiązania przygodnej znajomości, która w dalszych etapach może zakończyć się pełnym sukcesem.

Dlatego to kobiety przychodzące na mecz same lub w towarzystwie przyjaciółki są najlepiej ubrane, najładniej zrobione „na bóstwo" i... najwięcej zwracające uwagi na przebieg meczu.

Z ich usteczek padają mądre uwagi o przebiegu meczu, które wśród siedzących nieopodal mężczyzn wzbudzają początkowo uśmieszek politowania, potem życzliwości, a czasem aprobaty, aż wreszcie kibic, który zdawałoby się żyje jedynie tym co się dzieje na boisku, zaczyna przypatrywać się z zainteresowaniem swej pięknej sąsiadce, a nawet, co już jest sukcesem niebywałym, wdaje się w fachową dyskusję, która może, a według założeń pięknej entuzjastki p o w i n n a prowadzić do wiadomego celu.

Niektóre kobiety przychodzą na mecz z nudów. Ot, w kawiarni pusto, do kina czy do teatru nie można iść, bo za gorąco, więc jedynym miejscem gdzie coś się dzieje jest stadion piłkarski.

Jedno jest pewne.

Żadna z setek kobiet uczęszczających na mecze nie idzie na zawody w tym celu by obserwować z zapartym oddechem przebieg spotkania, entuzjazmować się grą obu drużyn, krzyczeć z radości gdy drużyna, z którą się sympatyzuje zdobędzie zwycięską bramkę a potem długo dyskutować na temat zwycięstwa lub porażki swego klubu.

Kobiety chodzą na mecze tylko dlatego, że sport jest modny, że wypadałoby towarzyszyć mężowi, idącemu na zawody, no i dlatego, że i inne kobiety też chodzą na mecze. Chociaż być może, jak już wspomnieliśmy na wstępie, jest tak skomplikowana, że często niewiasty popełniają czyny przeczące zdrowemu rozsądkowi i logice. Być może, że do tej kategorii zaliczyć należy i „zainteresowanie" imprezami piłkarskimi.

— — — — — — — — — —

Jednej rzeczy tylko żałujemy. Żywimy żal do starożytnych Greków, iż nie podali nam powodów absencji niewiast na igrzyskach sportowych.

Mielibyśmy wówczas klucz do odszyfrowania tej wielkiej zagadki.

TIŚ

Obóz piłkarski KOZPN w Nowym Targu

Krakowski Okręgowy Zw. Piłki Nożnej poczynił już ostatnie przygotowania, celem przyjęcia 300 juniorów piłkarskich, którzy ćwiczyć i szkolić się będą na piłkarskim obozie szkoleniowym w Podczerwonym

Obóz trwać będzie przez pełne dwa miesiące letnie. Kandydaci wybrani przez kapitana okręgowego i referenta wyszkoleniowego szkoleni będą przez najlepszych instruktorów, jakimi dysponuje Kraków.

Kierownikiem szkoleniowym obozu będzie mgr. Zygmunt JJesionka, mający do dyspozycji nauczycieli w. f. i trenerów piłkarskich.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III. p. — Tel. centrala 546-34. Dział sportowy tel. 543-68. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". w Krakowie, Wiślna 2, I. p. — Tel. 558-62. — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1.